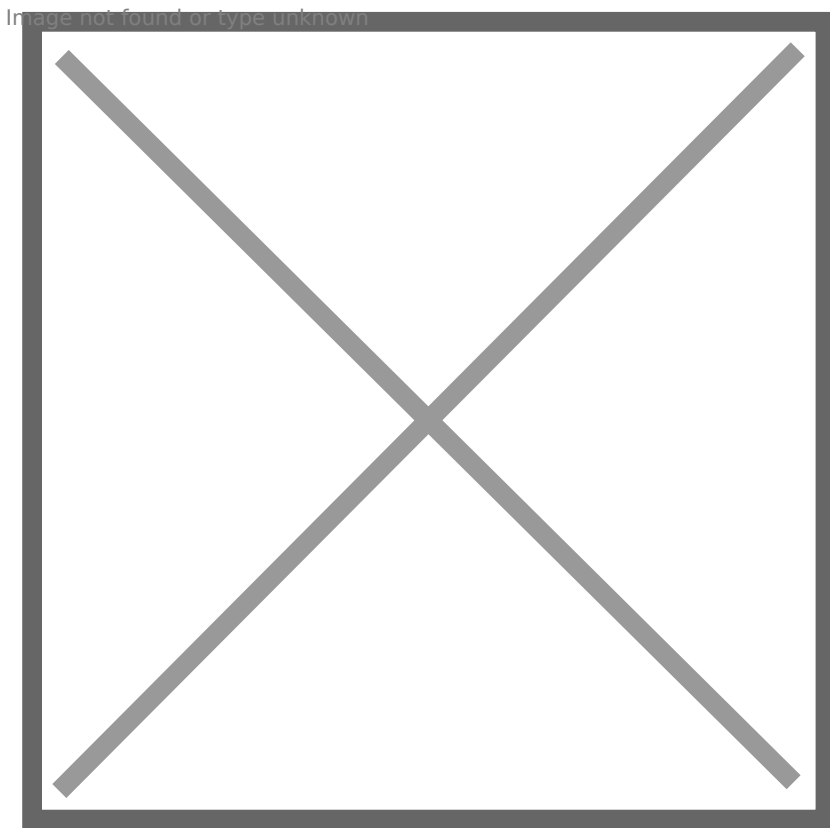


45 minut bez kontroli

#Lotnictwo wojskowe #Strategia i polityka 27 października 2010

W sobotę 50 rakiet z głowicami atomowymi w bazie Warren pozostawało przez 45 minut bez kontroli systemu dowodzenia. Prezydent USA dowiedział się o tym we wtorek.



Według nieoficjalnych informacji (po raz pierwszy napisał o tym portal internetowy The Atlantic), awarię rozpoczęły wczesnym rankiem 23 października zakłócenia wysyłane do systemu dowodzenia przez grupę 5 rakiet. Komputery sterujące, które sekwencyjnie sprawdzają stan rakiet, nie mogły zweryfikować ich kodów. Operatorzy postanowili odłączyć wadliwie funkcjonujące komputery od systemu, co

doprowadziło do utraty łączności z grupą 50 rakiet Minuteman III.

W bazie F.E. Warren niedaleko Cheyenne w stanie Wyoming znajduje się 150 rakiet uzbrojonych w głowice atomowe. Po odłączeniu od systemu 50 z nich, pozostałe pozostawały w gotowości bojowej. Po 45 minutach operatorom udało się przywrócić normalną pracę 49 z wadliwie funkcjonujących wyrzutni. Przywracanie do normalnej pracy całego systemu dowodzenia i łączności bazy trwało przez cały weekend. Operatorem rakiet jest 319th Missile Squadron.

W wypadku awarii kontrolę nad systemem dowodzenia i łączności z wyrzutniami rakiet może zapewnić podsystem zapasowy (jeden z kilku). Nie został on jednak użyty, ponieważ USA nie pozostawały w stanie podwyższonej gotowości. Do zapewnienia odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa wystarczały pozostałe rakiety rozmieszczone na lądzie, a także na okrętach podwodnych i samolotach. Przedstawiciele Pentagonu zaznaczają też, że w czasie usuwania awarii rakiety nie stanowiły zagrożenia dla otoczenia.

Prezydent USA, Barack Obama został poinformowany o incydencie dopiero wczoraj, we wtorek rano, przez przewodniczącego Połączonego Kolegium Szefów Sztabów adm. Mike Mullen i sekretarza obrony Roberta Gatesa. Dowództwo amerykańskich sił zbrojnych wykluczyło przy tym możliwość sabotażu. Uznano, że przyczyną awarii były problemy techniczne. Najprawdopodobniej chodziło o uszkodzenie jednego z podziemnych kabli łączących centrum dowodzenia z silosami raketowymi.

Lądowy arsenał jądrowy USA jest rozmieszczony w trzech bazach. Poza bazą Warren rakiety znajdują się w Północnej Dakocie i Montanie. Łącznie jest ich 450.

Do podobnego incydentu doszło - według ujawnionych informacji - 12 lat temu. Wówczas problemy z systemem komputerowym wystąpiły w dwóch bazach: Minot AFB w Nebrasce i Malmstrom AFB w Montanie.

USAF zdarzały się inne problemy z potencjałem atomowym. W sierpniu 2007 bombowiec B-52 omyłkowo przewiózł 6 uzbrojonych w głowice atomowe pocisków samosterujących z bazy Minot do Barksdale. Załoga nie zdawała sobie sprawy z tego, co znajduje się na pokładzie. W marcu 2008 cztery zapalniki do głowic atomowych znalazły się omyłkowo na Tajwanie ([Rezygnacja szefów USAF](#), 2008-06-05). W kwietniu 2009 zatopieniu z powodu roztopów uległ jeden z silosów z raketą balistyczną ([Zatopiona raketa strategiczna](#), 2009-04-29).



Według nieoficjalnych informacji (po raz pierwszy napisał o tym portal internetowy The Atlantic), awarię rozpoczęły wczesnym rankiem 23 października zakłócenia wysyłane do systemu dowodzenia przez grupę 5 rakiet. Komputery sterujące, które sekwencyjnie sprawdzają stan rakiet, nie mogły zweryfikować ich kodów. Operatorzy postanowili odłączyć wadliwie funkcjonujące komputery od systemu, co doprowadziło

do utraty łączności z grupą 50 rakiet Minuteman III.

W bazie F.E. Warren niedaleko Cheyenne w stanie Wyoming znajduje się 150 rakiet uzbrojonych w głowice atomowe. Po odłączeniu od systemu 50 z nich, pozostałe pozostawały w gotowości bojowej. Po 45 minutach operatorom udało się przywrócić normalną pracę 49 z wadliwie funkcjonujących wyrzutni. Przywracanie do normalnej pracy całego systemu dowodzenia i łączności bazy trwało przez cały weekend. Operatorem rakiet jest 319th Missile Squadron.

W wypadku awarii kontrolę nad systemem dowodzenia i łączności z wyrzutniami rakiet może zapewnić podsystem zapasowy (jeden z kilku). Nie został on jednak użyty, ponieważ USA nie pozostawały w stanie podwyższonej gotowości. Do zapewnienia odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa wystarczały pozostałe rakiety rozmieszczone na lądzie, a także na okrętach podwodnych i samolotach. Przedstawiciele Pentagonu zaznaczają też, że w czasie usuwania awarii rakiety nie stanowiły zagrożenia dla otoczenia.

Prezydent USA, Barack Obama został poinformowany o incydencie dopiero wczoraj, we wtorek rano, przez przewodniczącego Połączonego Kolegium Szefów Sztabów adm. Mike Mullen i sekretarza obrony Roberta Gatesa. Dowództwo amerykańskich sił zbrojnych wykluczyło przy tym możliwość sabotażu. Uznano, że przyczyną awarii były problemy techniczne. Najprawdopodobniej chodziło o uszkodzenie jednego z podziemnych kabli łączących centrum dowodzenia z silosami raketowymi.

Lądowy arsenał jądrowy USA jest rozmieszczony w trzech bazach. Poza bazą Warren rakiety znajdują się w Północnej Dakocie i Montanie. Łącznie jest ich 450.

Do podobnego incydentu doszło - według ujawnionych informacji - 12 lat temu. Wówczas problemy z systemem komputerowym wystąpiły w dwóch bazach: Minot AFB w Nebrasce i Malmstrom AFB w Montanie.

USAF zdarzały się inne problemy z potencjałem atomowym. W sierpniu 2007 bombowiec B-52 omyłkowo przewiózł 6 uzbrojonych w głowice atomowe pocisków samosterujących z bazy Minot do Barksdale. Załoga nie zdawała sobie sprawy z tego, co znajduje się na pokładzie. W marcu 2008 cztery zapalniki do głowic atomowych znalazły się omyłkowo na Tajwanie ([Rezygnacja szefów USAF](#), 2008-06-05). W kwietniu 2009 zatopieniu z powodu roztopów uległ jeden z silosów z raketą balistyczną ([Zatopiona raketa strategiczna](#), 2009-04-29).

Powiązane wiadomości

[45 minut bez kontroli \(2010-10-27\)](#)

[Rezygnacja szefów USAF \(2008-06-05\)](#)

[Zatopiona raketa strategiczna \(2009-04-29\)](#)

